

KS. WOJCIECH WOJTYŁA*

MIĘDZY ONTOLOGIĄ A LOGIKĄ. ROLA LOGIKI W PROCESIE POZNANIA PRAWDY

Kazimierz Ajdukiewicz w książce pt. *Zarys logiki* pisał, że ten, kto jasno i konsekwentnie myśli i wyraża się z ładem, o tym kto poprawnie wnioskuje i uzasadnia swoje twierdzenia, mówimy, że myśli i wypowiada się logicznie¹. Zdaniem Ajdukiewicza istnieją dwa główne tematy, wokół których skupia się problematyka logiki. Pierwszym z nich jest zagadnienie jasnego, konsekwentnego, ścisłego oraz uporządkowanego myślenia i mówienia. Drugim fundamentalnym zagadnieniem szeroko pojętej logiki jest zagadnienie poprawnego wnioskowania². Zdaniem polskiego logika, poprawne rozumowanie to takie rozumowanie, które jest zgodne ze związkami, jakie zachodzą w rzeczywistości. Według niego, związki te są obiektywne, niezależne od ludzkich decyzji i panujących zwyczajów a każdy poprawny schemat wnioskowania opiera się na określonym twierdzeniu logicznym, które stwierdza obiektywny związek, jaki zachodzi między określonymi stanami rzeczy. Zajmowane przez Ajdukiewicza stanowisko zakłada ontologię, w której istnieje logiczna struktura świata, tj. swoista „logika rzeczy”³. Ajdukiewicz jest przekonany, że pomiędzy logiką a ontologią zachodzi odpowiedniość, dzięki której świat jest zrozumiały, dlatego logik nie tworzy twierdzeń i praw logiki – on je odkrywa jako części obiektywnej, niezależnej od niego, zastanej rzeczywistości.

Należy w tym miejscu dokonać krótkich, ale istotnych uwag terminologicznych. Termin „ontologia” wprowadził do swojego leksykonu filozoficznego R. Goclenius, a upowszechnił Christian Wolff, który przez ontologię rozumiał naukę o bycie w ogólności traktowanym jako to, co możliwe, czyli nie-

* ks. dr Wojciech Wojtyła – wykładowca filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu oraz w Katedrze Prawa Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu; e-mail: wkwojtyla79@wp.pl

¹ Por. K. Ajdukiewicz, *Zarys logiki*, Warszawa 1960, s. 3.

² Por. S. Kiczuk, *Przedmiot logiki formalnej oraz jej stosowalność*, Lublin 2001, s. 8.

³ Por. tamże.

sprzeczne⁴. Wśród filozofów istnieją różnice w poglądach zarówno co do statusu ontologii jako nauki, jak również jej stosunku do metafizyki. Pozycja ontologii i metafizyki w układzie nauk filozoficznych jest związana z problematyką filozofii pierwszej, czyli tego działu wiedzy, w którym filozofia bierze swój początek i w którym znajduje ugruntowanie⁵. Historycznie starszym terminem jest „metafizyka”. Jego wprowadzenie do filozofii przypisuje się Andronikowskiemu z Rodos, żyjącemu w I wieku przed Chrystusem, który porządkując pisma pozostawione przez Arystotelesa umieścił 14 powiązanych ze sobą tematycznie pism w kolejności „po Fyzyce”, i które określił mianem „Metafizyka”. Przez metafizykę rozumiano pierwotnie naukę dotyczącą tego, co znajduje się ponad przyrodą. Jednak tak pojęta metafizyka stanowiłaby tylko część „Metafizyki” Arystotelesa, gdyż zawarta jest w niej szersza teoria bytu – bytu jako takiego oraz pierwszych przyczyn i zasad⁶. Niektórzy używają zamiennie terminów ontologia i metafizyka, inni ściśle je od siebie odróżniają jako oznaczające dwie różne dyscypliny⁷. W niniejszym opracowaniu przez ontologię rozumie się metafizykę ogólną.

Wyraz „logika” jest wieloznaczny. Tadeusz Kwiatkowski twierdzi, że istnieją przynajmniej dwa sposoby jego rozumienia. W pierwszym znaczeniu (węższym) wyraz ten oznacza dyscyplinę naukową, której przedmiotem są związki, jakie zachodzą pomiędzy zdaniem ze względu na ich wartość logiczną, czyli tzw. związki prawdziwościowe oraz związki zachodzące pomiędzy zdaniem ze względu na ich budowę, czyli tzw. związki strukturalne⁸. W drugim znaczeniu (szerszym) „logika” nie oznacza jakiejś jednolitej dyscypliny naukowej, lecz szereg dyscyplin, z których najważniejszymi są: logika formalna, semiotyka i ogólna metodologia nauk⁹. Od momentu, kiedy ukazał się niewielki, ale ważny artykuł Tadeusza Czeżowskiego *O kulturze logicznej*, twierdzi się, że logika jest zarówno pewną wiedzą, jak i zbiorem pewnych umiejętności. O osobie, która zdobyła zarówno dostateczny zasób wiadomości z zakresu logiki, jak i posiada odpowiednią sprawność w logicznym myśleniu i logicznym wypowiedaniu się Czeżowski twierdził, że odznacza się *kulturą logiczną*¹⁰. Kultura logiczna, podobnie jak tworzona przez człowieka kultura w ogóle, jest efektem jego wysiłku (pracy) oraz zdobywanej wiedzy o otacza-

⁴ Por. J. Wojtysiak, *Ontologia czy metafizyka*, w: *Studia metafizyczne I. Dyscypliny i metody filozofii*, red. A. B. Stępień, T. Szubka, Lublin 1993, s. 103.

⁵ Por. A. B. Stępień, *Ontologia: typy i status poznawczy*. *Ontologia i metafizyka*, w: „Studia metafizyczne”, Lublin 1993, s. 9-10.

⁶ Por. J. Wojtysiak, *Ontologia czy metafizyka*, dz. cyt., s. 102-103.

⁷ Por. tenże, *Słownik wybranych terminów filozoficznych*, w: A. B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995, s. 373.

⁸ Por. T. Kwiatkowski, *Wykłady i szkice z logiki ogólnej*, Lublin 2003, s. 458.

⁹ Por. tamże, s. 459.

¹⁰ Por. T. Czeżowski, *O kulturze logicznej*, w: tenże, *Odczyty filozoficzne*, Toruń 1958, s. 271-279.

jącym go świecie. Swoją kulturę logiczną można stale podnosić korzystając przy tym z osiągnięć oraz pomocy innych.

Logikę określa się jako naukę o poprawnym myśleniu i poprawnym wypowiedaniu myśli. Na gruncie logiki, tak samo, jak na gruncie nauk przyrodniczych, poszukuje się ogólnych praw. Jak powiedziano, Ajdukiewicz twierdzi, że odkrywane przez logików prawa, podobnie, jak prawa odkrywane przez przedstawicieli nauk empirycznych, stwierdzają jakieś obiektywne związki zachodzące po stronie rzeczywistości. Poznając te istotne i powszechne właściwości oraz prawa, człowiek coraz bardziej i lepiej rozumie świat rzeczy i osób. Zdaniem Ajdukiewicza logika jest nauką, która bada logiczną strukturę świata i jak każda nauka odsłaniając przed człowiekiem skrawek tajemnicy o otaczającym go świecie przybliża go do prawdy o nim. Jaką zatem prawdę i o czym pomaga odkrywać logika? Niniejszy artykuł jest próbą znalezienia odpowiedzi na to pytanie, która prowadzić będzie poprzez porównanie stanowiska Kartezjusza i głównych przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

Kartezjusz i niezawodne kryterium prawdy

Za symboliczną datę powstania nauki nowożytnej uważa się najczęściej rok 1687, kiedy drukiem ukazało się pierwsze wydanie *Principiów* Izaaka Newtona¹¹. Powstanie nowożytnej nauki było długofalowym i złożonym procesem. Szczególną rolę odegrała w nim publikacja Mikołaja Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium* z 1543 roku, w którym polski uczyony wystąpił przeciw starożytnym i średniowiecznym poglądom geocentrycznym utrwalonym w II w. przez Ptolemeusza¹². Kopernik pokazał, że nasze doświadczenie potoczne, nasz naturalny sposób widzenia świata, może nas zwodzić. Odkrycie, że to Ziemia kręci się wokół Słońca, a nie na odwrót, jak sądzono przez stulecia, postawiło pod znakiem zapytania pewność całej dotychczasowej wiedzy na temat świata. Nowe odkrycia astronomiczne i geograficzne w umysłach takich uczonych jak Galileo Galilei, Rene Descartes, Benedyk Spinoza czy Gottfried Wilhelm Leibniz rodziły nie tylko nowe pytania, ale i nowe wątpliwości. Pod wpływem ogólnego klimatu epoki Michel de Montaigne wskrzesił starożytne argumenty na rzecz sceptycyzmu, tj. względność i niepewny charakter doświadczenia zmysłowego, zależność umysłu od doznań zmysłowych i wynikającą stąd niezdolność umysłu do poznania prawdy bezwzględnej czy niemożność rozwiązania problemów, które powstają ze sprzecznych roszczeń zmysłów i rozumu¹³.

Odrodzenie sceptycyzmu, które było efektem zachwiania wiary w cały dotychczasowy porządek świata, wywarło wpływ na nazywanego ojcem nowożytnej filozofii Kartezjusza. W *Rozprawie o metodzie* z roku 1637, dokonując

¹¹ Por. J. Życiński, *Inspiracje chrześcijańskie w powstaniu nauki nowożytnej*, Lublin 2000, s. 7.

¹² Por. tamże.

¹³ Por. F. Copleston, *Historia filozofii*, t. 4, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 2008, s. 21.

diagnozy stanu ówczesnej wiedzy, francuski filozof stwierdził, że jest ona wątpliwa – pomiędzy mniemaniem uczonych we wszystkich czasach istniały różnice¹⁴. Celem, jaki sobie postawił, było osadzenie filozofii na pewnym fundamencie. „Ja zaś pragnąłem zawsze bardzo gorąco nauczyć się rozróżniać prawdę od fałszu, aby jasno rozeznawać się w moich czynach i pewnie kroczyć przez życie”¹⁵, pisał. Chciał tego dokonać poprzez użycie rozumu¹⁶.

Dokonania Kartezjusza dla nurtu racjonalistycznego istotne są z punktu widzenia epistemologii oraz kształtowania podstaw tzw. filozofii podmiotu, wtórne zaś w zakresie logiki, z którą łączy go wypracowanie postulatów metodologicznych umożliwiających zapewnienie rozwoju wiedzy. Chciał on wypracować procedury gwarantujące nauce odkrywczość i niezawodność z czym łączyła się krytyka tradycyjnej logiki, która utożsamiana była z ówczesną filozofią¹⁷. W *Rozprawie o metodzie* pisał: „(...) co do logiki, jej sylogizmy i większość innych reguł raczej służą do wyłumaczenia komuś drugiemu rzeczy, które znamy, lub nawet, jak sztuka Lullusa, do mówienia bez rozeznania o tym, czego się nie wie, niżli do nauczania się ich samemu. Jakkolwiek więc logika zawiera w istocie wiele przepisów bardzo prawdziwych i bardzo użytecznych, jest między nimi wszelako zamieszanych tyle innych, szkodliwych lub zbytecznych, że prawie równie trudno jest je wydzielić, co wydobyć Dianę lub Minerwę ze złomu marmuru, który nawet nie jest jeszcze ociosany”¹⁸.

Logiczno-metodologiczne poglądy Kartezjusza K. Scholz sprowadza do dwóch tez: „1. Aby poprawnie wnioskować nie potrzeba logiki. 2. W dobrej logice zawierać się powinny jedynie te reguły, które służą wynajdywaniu nowych prawd, nie zaś reguły umożliwiające tylko pedantyczny wywód prawd od dawna znanych”¹⁹. Na początku *Rozprawy o metodzie*, Kartezjusz twierdzi, że „rozsądek jest to rzecz ze wszystkich na świecie najlepiej rozdzielona i „(...) nie jest prawdopodobne, aby się wszyscy mylili co do tego; raczej świadczy to, iż zdolność dobrego sądzenia i rozróżniania prawdy od fałszu, co właśnie nazywamy rozsądkiem lub rozumem, jest z natury równa u wszystkich ludzi”²⁰. Kartezjusz jest przekonany, że sam rozum obdarzony naturalnym światłem, a więc nawet bez odpowiedniego kształcenia, może zdobyć wszelką wiedzę, byle poznał i posługiwał się właściwą metodą poznania²¹. Przez metodę Kartezjusz rozumie z kolei „pewne i łatwe prawidła, których jeśli ktoś będzie ściśle przestrzegał ten nigdy nie przyjmie czegoś fałszywego za prawdę, i nie tracąc na darmo żadnego wysiłku umysłowego, będzie zawsze powiększał stopniowo

¹⁴ Por. Kartezjusz, *Rozprawa o metodzie*, tłum. T. Żeleński, Kraków 2006, s. 16.

¹⁵ Tamże, s. 11.

¹⁶ Por. F. Copleston, *Historia filozofii*, t. 4, dz. cyt., s. 58.

¹⁷ Por. S. Janeczka, *Logika czy epistemologia. Historycznofilozoficzne uwarunkowania nowożytnej koncepcji logiki*, Lublin 2003, s. 179.

¹⁸ Kartezjusz, *Rozprawa o metodzie*, dz. cyt., s. 16-17.

¹⁹ K. Scholz, *Zarys historii logiki*, tłum. M. Kurecka-Wirpszowa, Warszawa 1965, s. 26.

²⁰ Kartezjusz, *Rozprawa o metodzie*, dz. cyt. s. 7.

²¹ Por. S. Janeczka, *Logika czy epistemologia*, dz. cyt., s. 187.

swą wiedzę i dojdzie do prawdziwego poznania wszystkiego, co poznać jest zdolny”²².

Kartezjusz sformułował cztery wskazania (prawidła), podając je jako reguły postępowania: „Pierwszym było nie przyjmować nigdy żadnej rzeczy za prawdziwą, zanim jej nie poznam z całą oczywistością jako takiej: to znaczy unikać starannie pośpiechu i uprzedzeń i nie obejmować swoim sądem niczego poza tym, co się przedstawi memu umysłowi tak jasno i wyraźnie, iż nie miałbym żadnego powodu poddania tego w wątpliwość. Drugim – podzielić każde z rozpatrywanych zagadnień na tyle cząstek, na ile się da i ile będzie tego wymagać lepsze rozwiązanie. Trzecie – prowadzić myśl po porządku, zaczynając od przedmiotów najprostszych i najłatwiejszych do poznania, aby następnie wznosić się pomалу, jak gdyby po stopniach, aż do poznania bardziej złożonych; należy się przy tym domniemywać prawidłowych związków nawet między tymi, które nie tworzą naturalnego szeregu. Ostatnim – czynić wszędzie wyszczególnienia tak dokładne i przeglądy tak ogólne, abym był pewny, iż nic nie opuściłem”²³.

Zaproponowana przez Kartezjusza metoda to swoista rekonstrukcja tego, jak działa ludzki rozum poznając prawdę. Kartezjusz wskazał w niej cztery główne prawidła, które wyznaczają sposób uporządkowanego myślenia. Są to kolejno: 1. reguła oczywistości; 2. reguła analizy; 3. reguła syntezy; 4. reguła enumeracji, czyli wyliczania. Reguła oczywistości i analizy łączą się z operacją umysłu, którą Kartezjusz nazywa intuicją, zaś reguła syntezy i enumeracji łączą się z operacją umysłu, nazywaną przez niego dedukcją²⁴.

Tadeusz Kotarbiński wskazując na kartezjańską innowacyjność w wykładzie logiki zauważa, że stała się ona dla logicznej teorii definicji źródłem postulatu jasnego i wyraźnego definiowania pojęć, a także tego, że dzięki Kartezjuszowi od podstawowych twierdzeń będzie się wymagało oczywistości²⁵. Jednak kartezjańskie kryterium prawdy prowadziło nieuchronnie do kontemplacji własnych stanów wewnętrznych. Kartezjusz ostateczne ugruntowanie dla epistemologii znajdzie w specyficznym pojętej metafizyce, związanej z ukonstytuowaniem *cogito* jako aktu refleksyjnego, którego odkrycie jest ostatecznym gwarantem prawomocności poznania – jako prawda najbardziej oczywista i niepowątpiewalna. Poznający podmiot bardziej jest pewien siebie, tego, że wątpi i że myśli, niż poznawanej rzeczywistości, stąd poznanie siebie stanowi konieczny warunek wszelkich innych poznań²⁶. Tym samym, przez Kartezjusza i kontynuator jego myśli, klasycznemu pojęciu prawdy rzucone zostało wyzwanie. W miejsce kategorii prawdy weszła przyjęta przez filozofię nowożytną

²² Kartezjusz, *Prawidła kierowania umysłem. Poszukiwanie prawdy przez światło przyrodzone rozumu*, tłum. L. Chmaj, Warszawa 1958, s. 15-16.

²³ Kartezjusz, *Rozprawa o metodzie*, dz. cyt., s. 17.

²⁴ Por. F. Copleston, *Historia Filozofii*, t. 4, dz. cyt., s. 63.

²⁵ Por. T. Kotarbiński, *Wykłady z dziejów logiki*, Łódź 1957, s. 80.

²⁶ Por. S. Janeczek, *Logika czy epistemologia*, dz. cyt., s. 188.

kategoria pewności. Pewność może być subiektywna i obiektywna. W zapoczątkowanej przez Kartezjusza filozofii chodziło głównie o tę pierwszą, ugruntowaną w podmiocie poznającym, gdzie kryterium pewności jest jasność i oczywistość. Dla francuskiego myśliciela, oczywistość była koniecznym i wystarczającym warunkiem uznania zarówno prawdziwości aksjomatów, jak i poprawności dowodów²⁷. Odnosząc się do powyższego twierdzenia, S. Kiczuk zauważa, że przy takim podejściu do zagadnienia uzasadniania tez jest do pomyślenia sytuacja, że z pary zdań sprzecznych występujących w filozofii każde może okazać się oczywiste, prawdziwe dla poznającego podmiotu. Jego zdaniem, w konsekwentnej filozofii zorientowanej po kartezjańsku może obowiązywać wymóg, że w każdej parze zdań sprzecznych należy wskazać, które zdanie jest oczywiste, prawdziwe, a które nieoczywiste, fałszywe²⁸.

Kartezjusz kontestował logikę Arystotelesa. Zamiast logiki autor *Rozprawy o metodzie* formułował wskazówki dotyczące poszukiwań naukowych. Problem uzasadniania zdań przeniesiony został przez niego do dziedziny psychologicznej²⁹. Choć Kartezjusz przyznawał w swojej hierarchii nauk naczelną rolę metafizyce, rozumianej dalej po arystotelesowsku jako filozofia bytu, na czoło jego zainteresowań wysunęła się jednak problematyka epistemologiczna. Metafizyka Kartezjusza skupiała się nie na poznawaniu realnego świata i szukaniu prawdy o nim, ale przede wszystkim na problematyce najogólniejszych zasad poznania³⁰.

Dotyychczasowe rozważania pozwalają wskazać cztery zasadnicze różnice pomiędzy stanowiskiem Kartezjusza, a stanowiskiem przywołanych we wstępie przedstawicieli szkoły Lwowsko-Warszawskiej, co do rozumienia zarówno logiki, jak i możliwości dotarcia przez ludzki rozum do prawdy. Po pierwsze, Kartezjusz twierdzi, że sam rozum obdarzony naturalnym światłem może zdobyć wszelką wiedzę bez odpowiedniego kształtowania. T. Czeżowski uważa, że należy ćwiczyć się w kulturze logicznej poprzez zdobywanie odpowiedniej wiedzy oraz umiejętności. Po drugie, Kartezjusz przywiązywał niewielką wagę do wiedzy historycznej, toteż świadomie i z rozmysłem zrywał z przeszłością. Na kulturę logiczną składa się oprócz własnego wysiłku także dorobek wypracowany przez wcześniejszych myślicieli. Zdobywa się ją również przy pomocy innych. Po trzecie, Kartezjusz zamienił prawdę na kategorię pewności, a ta może być subiektywna. Ajdukiewicz mówił o logice rzeczy oraz o prawach logicznych oddających obiektywne struktury rzeczywistości. Po czwarte, Kartezjańskie kryterium prawdy prowadziło ostatecznie do kontemplacji własnych stanów wewnętrznych. Zapoczątkowany przez Kartezjusza idealizm filozoficzny znajdzie swoją radykalną postać w myśli Immanuela Kanta, który powie, iż ludzki rozum nie jest w stanie dotrzeć do poznania prawdy samej w sobie.

²⁷ Por. S. Kiczuk, *Przedmiot logiki formalnej*, dz. cyt., s. 111-112.

²⁸ Por. tamże, s. 112.

²⁹ Por. T. Czeżowski, *Logika*, Warszawa 1968, s. 229-230.

³⁰ Por. S. Janeczka, *Logika czy epistemologia*, dz. cyt., s. 197.

K. Ajdukiewicz mówi o istnieniu po stronie rzeczywistości obiektywnych związków, niezależnych od ludzkich decyzji oraz panujących zwyczajów, a jednym z istotnych komponentów kultury logicznej, o której mówi T. Czeżowski jest respekt dla poznanej prawdy.

Na pytanie, co stwierdzają tezy logiki klasycznej, Ajdukiewicz odpowiada: stwierdzają one związki pomiędzy istnościami, o których to związkach mówią wszystkie nauki ujmujące świat w aspekcie ontologicznym³¹. W dalszej części wywodów podjęte zostanie zagadnienie prawdy, w jej klasycznym rozumieniu, jako tej właściwości rzeczy, która gwarantuje obiektywność owych związków.

Prawda jako właściwość rzeczy a prawda jako właściwość sądu

Pytanie, czym jest prawda, jest jednym z najstarszych pytań filozoficznych. Z jednej strony pytanie to wydaje się uderzać swoją banalnością, z drugiej odpowiedź na nie przysparza wielu problemów. W *Metafizyce* Arystoteles powie: „Prawda albo fałsz z punktu widzenia rzeczy zależy od ich połączenia lub rozdzielenia; kto więc myśli o rozdzielonym, że jest rozdzielone, a o połączonym, że jest połączone, mówi prawdę, natomiast głosi się fałsz, jeśli się myśli przeciwnie o tym stanie rzeczy. (...) To nie dla tego jesteś biały, iż myślimy w sposób prawdziwy, że ty jesteś biały, lecz ponieważ jesteś biały, my stwierdzając to, mówimy prawdę”³². Powyższy cytat zawiera klasyczną lub korespondencyjną koncepcję prawdy, którą wyraża formuła: *veritas est adaequatio intellectus et rei* – prawda jest zgodnością intelektu i rzeczy³³.

Powyższa scholastyczna formuła wywołała dyskusję. Pytano, czym są nośniki prawdziwości? Czy są to przekonania, idealne sądy, a może zdania? Co powoduje, że nasze przekonania stają się prawdziwe? Na czym polega zgodność przekonania z rzeczami? Korespondencyjna definicja prawdy Arystotelesa ufundowana jest na przekonaniu, że świat jest zbiorem przedmiotów, które są przedmiotem ludzkiego poznania. Człowiek może je poznawać za pomocą intelektu, ponieważ są one nośnikami prawdy – tj. prawda jest po stronie rzeczy. Klasyczne rozumienie prawdy przyjmuje wielu myślicieli, wśród nich Ajdukiewicz i Czeżowski. Nie wszyscy filozofowie zarówno w starożytności, jak i w czasach nowożytnych i współczesnych, podzielali ten pogląd. Dla Platona prawda przynależała do świata idei. Kartezjusz i Kant twierdzili, że prawda jest po stronie intelektu, i że to on jest jej źródłem, a świat materialny sam w sobie jest niepoznawalny. Poznawalne są jedynie wytwory ludzkiego intelektu³⁴.

Współczesnymi formułami klasycznej definicji prawdy są propozycje Kazimierza Ajdukiewicza i Romana Ingardena, a jej swoistym doprecyzowaniem jest semantyczna koncepcja prawdy Alfreda Tarskiego. Według formuły Ajdu-

³¹ Por. S. Kiczuk, *Przedmiot logiki formalnej*, dz. cyt., s. 12.

³² Arystoteles, *Metafizyka*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1984, s. 238.

³³ Por. J. Wojtysiak, *Filozofia i życie*, Kraków 2007, s. 30.

³⁴ Por. A. Maryniarczyk, *Racjonalność i celowość świata osób i rzeczy*, Lublin 2000, s. 66.

kiwicza, „myśl M jest prawdziwa wtedy i tylko wtedy, gdy myśl M stwierdza, że jest tak a tak i tak a tak właśnie”. Inna formuła tej samej definicji podana przez Ingardena brzmi następująco: „Sąd S jest prawdziwy, jeżeli stan wyznaczony przez jego treść zachodzi niezależnie od istnienia sądu S w obrębie tej dziedziny bytu, w której dany sąd go umieszcza”³⁵. W tak zwanej semantycznej koncepcji prawdy sformułowanej przez Tarskiego, prawda została określona zgodnie ze schematem: „ p jest prawdziwe zawsze i tylko wtedy, gdy p ”, w którym zmienna zdaniowa p może stanowić dowolne zdanie. Trwają jednak dyskusje, czy schemat ten wyczerpuje istotę prawdy, czy wymaga on dopełnienia przez odpowiednią teorię prawdy³⁶.

Na określenie prawdy starożytni Grecy używali słowa *aletheia*, które oznaczało powrót do pierwotnego stanu świadomości. Hebrajskie słowo *emet*, którego używano na określenie prawdy, oznaczało „wierność”, „stałość”. W buddyzmie słowo *bodhi* używane jest do określenia postawy pokory jako najbardziej prawdziwego stanu ludzkiego bytowania. Dla niniejszego opracowania istotne jest rozróżnienie pomiędzy prawdą w sensie logicznym, a prawdą w sensie metafizycznym³⁷. Prawda w sensie logicznym jest właściwością sądu i jest definiowana jako zgodność myśli (sądu) z rzeczą. Prawda w sensie metafizycznym pojmowana jest jako właściwość bytu³⁸. Prawda logiczna interesuje teorię poznania. Na jej terenie ujmowana jest jako prawdziwość będąca racjonalną cechą sądów, z kolei sąd jest znaczeniem zdania. Arystoteles zauważył, że ponieważ jedynie w sądach coś się stwierdza (pozytywnie lub negatywnie), stąd jedynie sądom przysługuje prawdziwość lub fałszywość. Prawdziwość to zgodność między treścią danego poznania, a określoną stroną jego przedmiotu³⁹. W logice klasycznej prawdziwość oraz fałszywość zdania nazywa się wartością logiczną zdania i opiera się na klasycznej definicji prawdy. Zdanie jest prawdziwe, gdy istnieje stan rzeczy, którego istnienie to zdanie stwierdza, jest fałszywe, gdy stwierdzany przez zdanie stan rzeczy nie istnieje⁴⁰. T. Kotarbiński, wyjaśniając na czym polega zgodność sądu z rzeczywistością, pisze: „Oto np. myśl główna doktryny Kopernika jest myślą, że ziemia obraca się dookoła słońca. I otóż Kopernik myślał prawdziwie. Myślał bowiem, że ziemia obraca się dokoła słońca; i ziemia obraca się dokoła słońca”⁴¹.

W realistycznej interpretacji rzeczywistości pojęcie prawdy wskazuje w pierwszym rzędzie na sposób istnienia bytu. Byty w swoim istnieniu powiązane są w niej z intelektem Stwórcy lub twórcy, dlatego realizują w sobie okre-

³⁵ Por. A. B. Stepień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995, s. 136.

³⁶ Por. J. Wojtysiak, *Filozofia i życie*, dz. cyt., s. 45.

³⁷ Por. A. Maryniarczyk, *Racjonalność i celowość...*, dz. cyt., s. 66-67.

³⁸ Por. tamże, s. 67.

³⁹ Por. A. B. Stepień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995, s. 136.

⁴⁰ Por. L. Borkowski, *Wprowadzenie do logiki i teorii mnogości*, Lublin 1991, s. 9.

⁴¹ T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 133.

ślony zamysł⁴². Wyrazi to Tomasz z Akwinu w słowach: „Rzecz naturalna, postawiona między dwoma intelektami, ze względu na zrównanie z obydwoma nazywa się prawdziwą”⁴³. Prawda w tym ujęciu jest dorównaniem treści myśli z tym, do czego się ona odnosi⁴⁴. Jednocześnie odsłania ona przed nami najgłębsze korzenie racjonalnego porządku, który przenika całą rzeczywistość⁴⁵. Źródło i podstawę racjonalnego porządku świata ukazują odgrywające w logice klasycznej szczególną rolę tzw. podstawowe zasady myślenia. Mają one również doniosłą interpretację ontologiczną – są prawami samego bytu⁴⁶.

Podstawowe zasady bytu i myślenia

Jednym z fundamentów, na którym opiera się ontologia są tzw. podstawowe (pierwsze) zasady myślenia, których sformułowanie przypisywane jest Arystotelesowi. Należą do nich: zasada tożsamości, zasada sprzeczności oraz zasada wyłączonego środka. Pierwszeństwo tych zasad jest podwójne: są one zarówno pierwszymi prawami bytowania, jak i poznania tego, co istnieje realne. Prawa te nie są tworzonymi przez ludzki rozum prawami *a priori*, ale są rezultatem odczytania świata rzeczy. Są to prawa, które „rządzą” istnieniem bytu, umożliwiając jego poznanie⁴⁷.

Prawo-zasada tożsamości (*principium identitatis*) była znana już Protagorasowi. Głosi ona, że „każdy byt jest bytem”, „jest tym, czym jest”, tj. $(p \equiv p)$. Za pierwszą próbę sformułowania zasady tożsamości można uznać zdanie wypowiedziane przez Parmenidesa mówiące, że „byt jest i nie może nie być; nie-byt nie jest i nie może w żaden sposób być”⁴⁸. Zasada sformułowana przez Parmenidesa została zmodyfikowana przez Arystotelesa, jako zasada tożsamości relacyjnej. Głosi ona, że tożsamość to w pierwszym rzędzie prawo, które rządzi istnieniem bytów realnych⁴⁹. Odkrycie prawa-zasady tożsamości, pozwala zrozumieć, że być rzeczą, to istnieć w sposób tożsamy z sobą. I tak na przykład każdy człowiek, chociaż przez całe życie zmienia się, rośnie, dojrzewa, starzeje się itd. ciągle ma właściwą sobie istotę – ciągle jest tożsamy z sobą. Prawo-zasada tożsamości bytu odnosi się do istoty bytu, do jego natury gatunkowej, dlatego zmienność właściwości przypadłościowych chociażby człowieka nie podważa waloru zasady tożsamości⁵⁰.

Podstawą tożsamościowego orzekania oraz źródłem tożsamości naszych sądów o świecie jest tożsamościowy sposób istnienia samych bytów. Tożsa-

⁴² Por. A. Maryniarczyk, *Racjonalność i celowość...*, dz. cyt., s.69.

⁴³ Tomasz z Akwinu, *De veritate*, q. 1, a. 2.

⁴⁴ Por. A. B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, dz. cyt., s. 136.

⁴⁵ Por. A. Maryniarczyk, *Racjonalność i celowość...*, dz. cyt., s. 70.

⁴⁶ Por. tamże, s. 11n.

⁴⁷ Por. tamże, s. 36.

⁴⁸ Por. G. Reale, *Historia Filozofii Starożytnej*, t. 1, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 1999, s. 140.

⁴⁹ Por. A. Maryniarczyk, *Racjonalność i celowość...*, dz. cyt., s. 36-37.

⁵⁰ Por. tamże, s. 37.

mość naszych wypowiedzi i sądów nie jest pochodną apriorycznych kategorii intelektu, ale jest ugruntowana w samej rzeczy – w tożsamości istniejącego bytu. Dlatego też to w obiektywnych strukturach świata, a nie w intelekcie, jak chciał Kartezjusz, ugruntowana jest podstawa tożsamościowego poznania i orzekania⁵¹.

Zasadę niesprzeczności (*principium non contradictionis*), którą wyraża funkcja logiczna $\sim(p \wedge \sim p)$, Arystoteles nazywa „najpewniejszą ze wszystkich”, do której „niepodobna być w błędzie”, która jest „najbardziej zrozumiała” i „niczym nie uwarunkowana”⁵². Zasada ta jest jednym z najważniejszych praw logicznych, na których opiera się logika dwuwartościowa. U Arystotelesa ma ona kilka sformułowań, spośród których Jan Łukasiewicz wyróżnia te, które dotyczą rzeczy, czyli ontologiczne, logiczne dotyczące twierdzeń i psychologiczne, dotyczące przekonań⁵³. Ontologiczną tezę niesprzeczności Arystoteles wypowiada w słowach: „to samo nie może zarazem przysługiwać i nie przysługiwać temu samemu i pod tym samym względem”. Ich egzemplifikacją są sformułowania „żadna rzecz nie może być zarazem dobra i niedobra”, „żadna rzecz nie może być zarazem biała i niemiała”⁵⁴. Przykładami logicznej zasady niesprzeczności są wypowiedzi: „niemożliwe jest zgodnie z prawdą sprzecznie mówić o tym samym”, „zdania sprzeczne nie mogą być zarazem prawdziwe”, „nie jest dopuszczalne zarazem twierdzić i zaprzeczać”⁵⁵. Przykładem psychologicznej zasady niesprzeczności jest zdanie: „nie podobna, by ktokolwiek był jednocześnie przekonany o tym samym, że jest i że nie jest”⁵⁶.

Na temat zasady niesprzeczności M. A. Krąpiec pisze: „Zasada niesprzeczności wyraża niemożliwość połączenia w jednym sądzie twierdzenia i przeczenia o tym samym przedmiocie (...). Sprzecznością bowiem jest utożsamienie w tym samym aspekcie bytu i niebytu, np. w postaci twierdzenia: „był jest niebytem” lub „niebyt jest bytem”. Sens takich zdań jest wprost absurdem, gdyż treść orzeczenia całkowicie niweczy treść podmiotu. Sformułowana więc zasada niesprzeczności zasadniczo wyraża niemożliwość – przy zachowaniu jakiegokolwiek sensu – połączenia w jednym zdaniu zarazem twierdzenia i przeczenia o tym samym przedmiocie”⁵⁷.

Niesprzeczność dotyczy najpierw aspektu istnienia bytu, a wtórnie wiąże się z aspektem poznawczym. Podstawą niesprzeczności w poznaniu i orzekaniu o bycie jest niesprzeczność w jego istnieniu. Jak twierdzi Andrzej Maryniarczyk, chociaż w bytach mogą występować różne przeciwstawności pomiędzy elementami złożeniowymi, tj. opozycja przeciwieństwa: prawy-lewy, wyklucza

⁵¹ Por. tamże, s. 37-38.

⁵² Arystoteles, *Metafizyka*, 1005 b 14-19.

⁵³ Por. T. Kotarbiński, *Wykłady z dziejów logiki*, Łódź 1957, s. 29.

⁵⁴ Por. tamże, s. 29-30.

⁵⁵ Tamże, s. 31.

⁵⁶ Tamże, s. 32.

⁵⁷ M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, Lublin 1984, s. 145.

ona opozycję sprzeczności typu: istnieć – nie istnieć. Sprzeczność jest zniszczeniem zarówno bytu, jak i jego poznania⁵⁸. Odrzucenie zasady niesprzeczności prowadzi logicznie do monizmu, czyli do utożsamienia wszystkich bytów oraz do absurdu. Podważanie obowiązywalności zasady niesprzeczności prowadzi do tego, że nie możliwe staje się jakiegokolwiek poznanie oraz wszelka dyskusja, ponieważ znika możliwość posługiwania się znakami językowymi jako nieposiadającymi żadnych znaczeń. Niemożliwe staje się również formułowanie jakichkolwiek twierdzeń, gdyż to samo może być i nie być⁵⁹.

Z zestawienia zasady tożsamości i niesprzeczności wynika logiczny wniosek, że między bytem a niebytem, pomiędzy istnieniem a nieistnieniem nie ma „środka”, czyli czegoś pośredniego. To prawo nazywane jest zasadą wyłączonego środka (*principium tertii exclusi*) i wyraża je funkcja logiczna ($p \vee \sim p$). Zasada ta nie została przyjęta *a priori*, ale jest poznawczym ujęciem rzeczywistości, na którą składa się pluralizm odrębnych bytów⁶⁰. Arystoteles twierdzi, że „z dwóch zdań sprzecznych jedno musi być prawdziwe i nie mogą być oba fałszywe” oraz, że „nic nie może być pośrodku między zdaniem wzajemnie sprzecznymi”, gdyż w przeciwnym razie po stronie rzeczywistości musiałyby istnieć „półbyt”⁶¹. Dlatego też jedno i to samo zdanie wypowiedziane o świecie musi być prawdziwe lub fałszywe. Prawo-zasada wyłączonego środka wyklucza możliwość istnienia trzeciej, innej niż prawda i fałsz drogi. Zasada ta obowiązuje zarówno rzeczywistość, jak i myślenie człowieka.

Podsumowanie

Na koniec należy powrócić do tytułu mniejszego artykułu: „Między ontologią a logiką”. O czym mówią ontologia i logika? Jaki jest związek między tymi dyscyplinami? W filozofii europejskiej relacja pomiędzy ontologią i logiką była pojmowana różnie. Józef Bocheński twierdzi, że pytanie o to, jak powiązane są logika i ontologia jest wieloznaczne. Może odnosić się do samej logiki i ontologii, bądź do metateorii logiki i ontologii⁶². Wydaje się, że odpowiedź na postawione powyżej dwa pytania uzależniona jest od odpowiedzi na wcześniejsze wobec nich pytanie, o to, jaki jest przedmiot tych dyscyplin? W podsumowaniu swoich rozważań dotyczących związków logiki formalnej (a więc czystej logiki) i ontologii Bocheński pisze, że przedmiot ontologii, byty realne, jest częścią właściwą przedmiotu logiki. Logika jest ontologią zarówno bytów realnych, jak i idealnych. Twierdzi również, że ontologia mogłaby być

⁵⁸ Por. A. Maryniarczyk, *Racjonalność i celowość...*, dz. cyt., s. 51.

⁵⁹ Por. tamże, s. 52.

⁶⁰ Por. tamże, s. 61.

⁶¹ Por. T. Kotarbiński, *Wykłady z dziejów logiki*, dz. cyt., s. 32.

⁶² J. M. Bocheński, *Logika i ontologia*, w: tenże, *Logika i filozofia. Wybór pism*, Warszawa 1993, s. 106.

w zasadzie pojęta jako kontynuacja logiki. „Logika jest rozpracowaniem materiału przedstawionego przez ontologię”⁶³.

T. Kotarbiński twierdzi, że w powiedzeniu, iż logika to nauka o prawach poprawnego myślenia tkwi „zdrowy sens”. Bo cóż ma się na myśli, gdy formuluje się charakterystykę przedmiotu logiki formalnej, jeśli nie to, że usiłuje ona odpowiedzieć na pytanie, jakim warunkom myślenie winno czynić zadość, by zasłużyć na miano poprawnego? Mówiąc o myśleniu nie chodzi o samą czynność myślową, lecz o wnioskowanie⁶⁴. Logik pyta, jak mamy wnioskować, jeżeli chcemy wnioskowaniem odwzorowywać rzeczywistość. W ten sposób dochodzimy do ontologicznej interpretacji przedmiotu logiki formalnej: pragnąc zapewnić naszym wnioskowaniom poprawność, docieka ona najogólniejszych, nieczasowych i nieprzyczynowych zależności między rzeczami, a więc tych zależności, które winny znajdować odwzorowanie w naszych wnioskowaniach. Logika formalna poszukuje zależności między rzeczami realnego świata⁶⁵. Jej dotychczasowe sukcesy są najlepszym dowodem na ich istnienie.

BETWEEN ONTOLOGY AND LOGIC. THE ROLE OF LOGIC IN THE PROCESS OF KNOWING THE TRUTH

Summary

The purpose of the article was to try to answer the question, what truth and logic is discovered? The answer came by comparing the claims made by Descartes and the main representatives of the Lviv-Warsaw School. The author of the article contrasting the views of the French thinker with the views of Polish logicians, with Kazimierz Ajdukiewicz at the head, turns to the proposal of the latter. According to Ajdukiewicz, discovered by law logic, as well as the laws discovered by representatives of empirical sciences, there are some objective relations that take place on the side of reality.

Knowing these important and universal properties and laws, man increasingly and better understands the world. The conclusion of the article is the thesis that there is close correspondence between ontology and logic, as expressed by the first principles of the law of being, which are also the first principles of the laws of thought. Responding to the question of the role of logic in the process of learning the truth, the author confesses to those authors who argue that logic is a science that works on the material provided by the ontology, looking for relationships between objects of the real world.

Key words: logic, ontology, truth.

⁶³ Tamże, s. 129.

⁶⁴ Por. T. Kotarbiński, *Wykłady z dziejów logiki*, dz. cyt., s. 208.

⁶⁵ Por. tamże.